

Toruń, dnia 29.04.2022 r.

Dr hab. Jacek Kobus, prof. UMK

Instytut Fizyki

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

ul. Grudziądzka 5/7, 87-100 Toruń

OŚWIADCZENIE DLA PRASY

Z początkiem lutego bieżącego roku, za sprawą działań jednego z pracowników Katedry Informatyki Stosowanej, Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, to jest mgr. Krzysztofa Dobosza, w prasie oraz w mediach społecznościowych, pojawiły się liczne nieprawdziwe publikacje traktujące o sposobie przeprowadzenia przeze mnie zaliczenia i egzaminu z przedmiotu „Systemy Operacyjne”.

Kwestionując wszystkie stawiane mi zarzuty, czuję się w obowiązku zająć stanowisko wobec treści opublikowanych materiałów. Zarzuty mgr. Krzysztofa Dobosza dotyczą następujących kwestii:

1. wymuszania na studentach instalowania innego systemu operacyjnego niż system zalecany przez producenta posiadanego przez studenta komputera osobistego,
2. wymagania od studentów instalowania mojego autorskiego oprogramowania (skryptu ssctl), które jest oprogramowaniem szpiegującym, mogącym rzekomo wykradać poufne dane studentów z ich prywatnych komputerów oraz umożliwiać dostęp do prywatnych komputerów studentów osobom trzecim, przetwarzanie poufnych danych identyfikujących osobiste komputery studentów oraz śledzenie aktywności studentów na tychże komputerach,
3. stosowania rzekomo nieprawidłowo działającego skryptu ssctl, który narusza prywatność studentów poprzez przesyłanie zrzutów ekranu z ich komputerów,
4. stosowanie skryptu, który rzekomo przesyła na zdefiniowane przeze mnie serwery poufne dane studentów wykradane z ich prywatnych komputerów, w tym identyfikatora jednostki komputerowej zapisanego w pliku /etc/machine-id.

Z całą stanowczością oświadczam, że nieprawdziwy jest zarzut wymuszania instalacji innego systemu operacyjnego aniżeli ten, który jest zalecany przez producenta. Studenci odpowiednio wcześniej, za sprawą przekazanej im instrukcji, zostali poinformowani, że system Linux może być zainstalowany na osobnej partycji albo uruchomiony w wersji „live” z klucza USB. Ta sama informacja została także umieszczona w samym skrypcie ssctl. Tego typu operacja pozostaje bez wpływu na domyślnie instalowany na stacjach roboczych i

laptopach system Windows. Powinni o tym wiedzieć studenci kierunku Informatyka Stosowana. Można także od nich wymagać umiejętności uruchomienia systemu Linux w wersji „live”. Tej wiedzy można tym bardziej oczekiwać od mgr. Krzysztofa Dobosza, który jest nauczycielem akademickim pracującym w Katedrze Informatyki Stosowanej i w związku z tym powinien dysponować odpowiednią wiedzą w tym zakresie. Dodatkowo, na jego stronie <https://krzysztofdobosz.eu/> można znaleźć informację, że dysponuje wiedzą w zakresie systemów operacyjnych Linux (LPI certification) oraz Windows.

Nieprawdziwe są również zarzuty przywołane powyżej w punkcie 2. Skrypt ssctl nie jest programem szpiegującym, ale programem o otwartym kodzie służącym do przeprowadzania kolokwium i egzaminów w trybie zdalnym. Funkcje i działanie skryptu są jasno opisane w jego kodzie źródłowym. Ponadto działanie skryptu zostało studentom wyjaśnione, a studenci byli zachęceni do zapoznania się z działaniem skryptu, aby poznać jego funkcjonalności. Pragnę podkreślić, że zrzuty ekranu wykonywane przez skrypt, służą temu samemu, co obserwacja stanowisk komputerowych w czasie zaliczenia, które odbywa się w pracowni komputerowej. Po zakończonym procesie oceny studentów, następuje usunięcie wyżej wymienionych zrzutów. Chodzi bowiem o wykluczenie przypadków niewłaściwego zachowania, polegającego na przykład na korzystaniu z niedozwolonych materiałów, stron www, komunikatorów sieciowych, etc. Wymóg korzystania przez studentów ze skryptu ssctl był podyktowany troską o to, by przebieg kolokwium/egzaminu pozwalał na należyłą weryfikację ich umiejętności i tym samym na sprawiedliwą ich ocenę.

W odniesieniu do zarzutów z punktów 3. i 4., należy stwierdzić, że oprogramowanie nie wykrada danych z prywatnych komputerów. Zrzuty ekranu nie zawierają żadnych prywatnych danych. Student jest informowany, że nie powinien mieć otwartych w przeglądarce żadnych innych stron, niż te które są niezbędne do prowadzenia wideokonferencji, dostępu do pytań egzaminacyjnych, etc. Warto także zwrócić uwagę, iż skrypt ten należy do kategorii oprogramowania otwartego, więc każdy może sprawdzić, jak działa i czemu służy, a także zweryfikować, że skrypt nie wykonuje żadnych ukrytych przed użytkownikiem czynności, w szczególności nie wykrada poufnych danych. Nie wprowadza również do systemu komputerowego „szkodliwych luk bezpieczeństwa”, a także nie jest oprogramowaniem typu „konia trojańskiego” lub „rootkita”.

Wbrew temu, co podnosi mgr Krzysztof Dobosz pliki /etc/os-release oraz /etc/machine-id nie mają charakteru poufnego. Plik /etc/machine-id zawiera losową, 128-bitową liczbę (np. e8691997406c47fe805c81a03121a76e), która jest generowana podczas instalacji systemu operacyjnego. W przypadku uruchamiania systemu w wersji „live” jest ona za każdym razem inna, zatem nie może być uznana za informację poufną, która jest powiązana z konkretną osobą. Poza tym oprogramowanie umożliwia usunięcie ze skryptu ssctl wierszy odpowiedzialnych za kopiowanie rzeczonych plików na serwer bez wpływu na zasadniczą funkcjonalność skryptu.

Zakładam, iż jest Państwu wiadomym, że niniejsza sprawa jest przedmiotem wewnętrznego postępowania prowadzonego przez władze UMK. Oprogramowanie zostało poddane analizie informatyków z Wydziału Matematyki i Informatyki UMK oraz Uniwersyteckiego Centrum

Informatycznego. Wnioski płynące z przeprowadzonych przez nich czynności są zbieżne z moim stanowiskiem w sprawie i zostały opublikowane przez **Zespół Prasowy UMK w dniu 17.02.2022 r. na stronie internetowej uczelni. Z zamieszczonego komunikatu jasno wynika, że skrypt używany przeze mnie podczas zaliczeń nie nosi jakichkolwiek znamion oprogramowania szpiegującego, a jedynie zapewnia prawidłowość i wiarygodność przebiegu zaliczenia. Zwrócono również uwagę, że podobny skrypt jest używany m.in. podczas olimpiady informatycznej.**

Nie mogę pozostać również obojętny na wygłaszane w przestrzeni publicznej zarzuty dotyczące praktykowanych przeze mnie form przeprowadzania zaliczeń oraz egzaminów, niewłaściwą ocenę egzaminów, stronnictwo czy też rzekome zastraszanie i znęcanie się nad studentami. Pretensje ze strony mgr. Krzysztofa Dobosza co do sposobu przeprowadzania przeze mnie egzaminów były kierowane do władz uczelni już w 2021 r. Celem zbadania sprawy, kolegium dziekańskie przeprowadziło szczegółowe postępowanie wyjaśniające. Zarzuty formułowane przez mgr. Dobosza były także rozpatrywane przez pełnomocnika Rektora UMK do spraw równego traktowania. Wyżej wymienione ciała nie dopatrzyły się jakichkolwiek nieprawidłowości z mojej strony w powyższym zakresie.

Stosowane przeze mnie od kilkunastu lat metody oceny, proponowana punktacja za poszczególne zadania w ramach kolokwii czy też prac egzaminacyjnych były zawsze jawne i stanowiły podstawę do wystawienia oceny końcowej. Wbrew publikowanym treściom, co najmniej sugerującym jakobym bez żadnych podstaw przeprowadzał niczym nieuzasadnione dodatkowe rozmowy ze studentami, a wręcz dręczył studentów tymi rozmowami, indywidualna rozmowa zawsze była podyktowana koniecznością zweryfikowania, czy dany student rozumie istotę zagadnień egzaminacyjnych, by móc wystawić sprawiedliwą ocenę. Jeżeli punktacja lub ocena końcowa budziły ze strony studenta wątpliwości, to były one wyjaśniane właśnie w trakcie dodatkowej rozmowy lub rozmów (jest to powszechnie stosowana na uczelniach wyższych praktyka). Dodatkowe spotkania były uzasadnione, a w zasadzie niezbędne, gdy uzyskana przez studenta punktacja była na granicy zaliczenia egzaminu, w szczególności kiedy w oparciu o treść udzielonych przez studenta odpowiedzi zachodziły uzasadnione wątpliwości co do stopnia zrozumienia przez niego zagadnień egzaminacyjnych. Taka rozmowa była niezbędna także wówczas, kiedy praca nosiła znamiona pracy niesamodzielnej. Zimowa sesja egzaminacyjna w roku akademickim 2020/2021 odbywała się w trybie zdalnym. Praktyka pokazała, że ten tryb zdawania umożliwiał studentom umieszczanie w opracowaniach poszczególnych tematów egzaminacyjnych całych fragmentów kopiowanych/przepisywanych z różnych stron internetowych. W związku z tym uznałem, że z uwagi na zdalny tryb przeprowadzania egzaminu konieczne było przeprowadzenie rozmowy z każdym, kto uzyskał określoną liczbę punktów.

Celem zbadania prawidłowości praktykowanych przeze mnie form przeprowadzania zaliczeń oraz egzaminów z przedmiotu „Systemy operacyjne” władze uczelni powołały specjalną komisję. Rzeczone gremium analizowało egzaminy z lat akademickich: 2019/2020, 2020/2021 oraz 2021/2022. Wyniki końcowe prac komisji zostały zawarte w raporcie

datowanym na 28 marca bieżącego roku. Na poparcie powyższego pozwolę sobie wprost przywołać fragment podsumowania rzeczzonego dokumentu, a mianowicie: *„Zakres tematyczny sylabusu przedmiotu „Systemy Operacyjne” 0800-SOPeR jest właściwy. Komisja potwierdza zgodność treści pytań egzaminacyjnych z sylabusem. Pytania mieszczą się w zakresie przedmiotu.”* Nie stwierdzono zatem nieprawidłowości w zakresie treści przedmiotu oraz prawidłowości oceny prac egzaminacyjnych.

Co do zarzutów dotyczących hybrydowego trybu przeprowadzenia kolokwium zaliczeniowego, władze UMK zajęły w tej sprawie jasne stanowisko. Z treścią rzeczzonego stanowiska przedstawiciele mediów mogli się zapoznać, toteż nie będę odnosił się do powyższej kwestii.

Podsumowując, jeszcze raz chciałbym podkreślić, iż wszelkie zarzuty stawiane mi przez mgr. Krzysztofa Dobosza są bezpodstawne i ze wszech miar dla mnie krzywdzące. W swojej pracy zawsze dążyłem i będę nadal dążył do efektywnego przekazywania studentom wiedzy, czego przejawem ma być przede wszystkim zrozumienie przez nich zakresu materiału omawianego na prowadzonych przeze mnie zajęciach i wykładach. Z całą mocą pragnę podkreślić, iż przez cały okres kariery zawodowej zawsze miałem na uwadze dobro studentów oraz uczelni, a celem który mi przyświeca jest przekazanie studentom wiedzy, za sprawą której będą mogli poszczycić się wysokimi kwalifikacjami. Negowanie obranych przeze mnie metod nauczania, sposób w jaki twierdzenia mgr. Krzysztofa Dobosza zostały przekazane opinii publicznej, uwłaczają mi i narażają mnie na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywanego przeze mnie zawodu. Powyższe jest nie do zaakceptowania, dlatego też kategorycznie odrzucam stawiane mi zarzuty i celem ochrony mojego dobrego imienia i wizerunku planuję podjąć stosowne kroki przewidziane przepisami prawa.